Zbigniew Przybyła

# "Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu", oprac. Janina Kulczycka-Saloni, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 79/1, 365-376

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Skomponowana chronologicznie całość wykazuje dość nierówne rozłożenie akcentów: zainteresowanie autorów koncentruje się głównie na współczesności oraz na romantyzmie. Brak refleksji nad tak często „barokokształtną" twórczością młodopolską czy międzywojenną. Wszystkie prace ograniczają zakres swojej penetracji do twórczości wybranych autorów; osiągają w ten sposób stan wiedzy szczegółowej, ale wyłącznie konkretnej. Trochę brakuje spojrzenia teoretycznego, które wykazałoby barokowe cechy np. jednego z prądów czy wybranej konwencji literackiej. Być może, na ujęcie takie jeszcze za wcześnie.

Interesującą cechą tego zbioru prac jest wielokierunkowość poszukiwań „barokowości". Cztery spośród nich odnajdują ślady inspiracji w poetyce utworów. Cztery zajmują się koncepcjami filozoficznymi leżącymi u podstaw realizacji literackich (wariantem tej strategii jest koncepcja „mitu baroku"). Dwukrotnie przejawy epoki korespondują z dziedziną psychologii twórczej (niepokój twórcy, pokusa oryginalności), raz pojawia się zespół uwarunkowań biograficznych determinujących twórczość pisarską, a trzykrotnie — barok jako temat wypowiedzi literackiej. Rozmaitości taktyk badawczych towarzyszy wielostylowość: obok swobodnie opisowych rozprawek (Bobrowska), form eseizujących (Wierciński) pojawiają się precyzyjne dyskursy naukowe, skoncentrowane na analizie (Rowińska) bądź na hipotezie badawczej (Żurakowski). I wreszcie rzecz bardzo ważka — żadna z interpretacji nie fałszuje właściwie obrazu omawianej twórczości wydobywając bądź narzucając jej pewne cechy nie zakładane przez samych twórców.

Na koniec zarzut z innego już porządku ocen, przecież jednak ważny: naprawdę szkoda, że korzystne wrażenie całości zacierają nie najlepsza oprawa graficzna, jak również merytoryczne usterki w niektórych tekstach[2]. Wraz ze słabą czytelnością liter (drobnych i niewyraźnie odbitych) należy to do najdotkliwszych mankamentów w lekturze.

*Aneta Mazur*

PROGRAMY I DYSKUSJE LITERACKIE OKRESU POZYTYWIZMU. Opracowała Janina Kulczycka-Saloni. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź (1985). Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, ss. CXXX, 654. „Biblioteka Narodowa". Seria I. Nr 249. (Redakcja „Biblioteki Narodowej": Jan Błoński i Mieczysław Klimowicz).

1

Po 30 z górą latach został zrealizowany postulat wydania w „Bibliotece Narodowej" „wyboru tekstów krytycznych pozytywizmu"[1], co nastąpiło po opublikowaniu tomików *Walka romantyków z klasykami* (1963) oraz *Programy i dyskusje*

[2] Przykładowe błędy: św. Jan od Krzyża nazwany został Ojcem Kościoła zamiast Doktorem Kościoła (s. 84); Samuel Zborowski figuruje zamiast Twardowskiego (s. 79); jako edytorzy tomu 2 *Dzieł wszystkich* J. Jurkowskiego występują J. Krzyżanowski i S. Rospond zamiast Cz. Hernasa i M. Karplukówny (s. 17). Na s. 97—98, 17 i 123 spotkać można nieporządek w przypisach oraz zniekształcone nazwiska i tytuły opracowań. Irytującym niedopatrzeniem są różnice w brzmieniu tytułów: nad poszczególnymi tekstami oraz w spisie treści. W dwóch wypadkach tym pierwszym brakuje podtytułu; w trzech wypadkach pojawiają się jeszcze istotniejsze rozbieżności (np.: „sarmatyzm" i „sarmacki barok").

[1] J. Kwiatkowski, *O „Bibliotece Narodowej"*. „Życie Literackie" 1954, nr 35, s. 9.

*literackie okresu Młodej Polski* (1973, 1976). To opóźnienie wydawnicze tłumaczy się nie tylko dość długim okresem zaniedbywania przez redakcję „Biblioteki Narodowej" dorobku literatury epoki postyczniowej, ale także niechętnym stosunkiem wielu dawniejszych i nowszych badaczy (A. Potocki, K. Wojciechowski, Z. Szweykowski, K. Wójcicki, S. Burkot) do krytyki literackiej wczesnego pozytywizmu. Główną zaś promotorką drugiego, aprobatywnego nurtu badań nad krytyką literacką okresu tuż postyczniowego stała się Janina Kulczycka-Saloni [2], kontynuując w tym względzie pracę Karola Krzewskiego (1937), który podjął się rehabilitacji publicystów z kręgu „Przeglądu Tygodniowego". Ostatecznej rewizji nieprzychylnych opinii na temat programu literackiego „młodych" dokonały studia Ewy Warzenicy-Zalewskiej (1968, 1978).

Obecnie wydana antologia — w porównaniu z opublikowanym w 1959 r. przez Kulczycką-Saloni i Stanisława Frybesa tomem materiałów do dziejów krytyki literackiej w drugiej połowie w. XIX — obejmuje znacznie szerszy krąg zagadnień, a to dzięki dawnym i nowszym studiom jej autorki nad dorobkiem krytycznoliterackim Henryka Sienkiewicza (1956, 1966), Bolesława Prusa (1967, 1984), Cezarego Jellenty (1959), Włodzimierza Spasowicza (1975, 1981) oraz dzięki jej rozprawom o dziedzictwie romantyzmu w kulturze pozytywizmu (1972) i o naturalizmie w literaturze pozytywistycznej (1969, 9174, 1984).

W odtworzeniu obrazu programów i dyskusji pozytywistycznych Kulczycka-Saloni odwołuje się również do innych opracowań tego tematu, wymienionych w załączonej bibliografii przedmiotowej, którą warto by uzupełnić o takie publikacje, jak: antologia *Orzeszkowa, Sienkiewicz, Prus o literaturze* (1956) w opracowaniu Z. Najdera, A. G. Bem, *Pisma krytyczne* (1963), J. Kulczycka-Saloni, *Literatura polska lat 1876—1902 a inspiracja Emila Zoli* (1974), Z. Mocarska-Tycowa, *Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przełomu antypozytywistycznego* (1975), E. Warzenica-Zalewska, *Przełom scjentystyczny w publicystyce warszawskiego „obozu młodych". (Lata 1866—1876)* (1978) oraz sproblematyzowana antologia *Polskie koncepcje teoretycznoliterackie w wieku XIX* (1982) pod redakcją Eugeniusza Czaplejewicza i Krzysztofa Rutkowskiego.

Mimo tak znacznego zaawansowania wiedzy o literaturze pozytywizmu „pytanie o świadomość teoretycznoliteracką drugiej połowy XIX wieku w świetle dzisiejszego stanu badań jest jeszcze pytaniem krępującym" — stwierdzał przed paru laty Piotr Lehr-Spławiński. Jego obawy, że „brak wyodrębnionej problematyki teoretycznoliterackiej w *Pozytywizmie* Markiewicza może wpłynąć hamująco na rozwój badań w tym kierunku" [3], skutecznie rozprasza obecnie wydany tomik BN-owski, w którym Kulczycka-Saloni pokusiła się o „syntetyczny zarys świadomości literackiej tej epoki" (s. XIV).

Zarówno *Wstęp*, jak i część antologiczna tego tomiku stanowią jakby *pendant* do książki *Pozytywizm* poprzez pogłębienie obrazu myśli teoretycznoliterackiej epoki postyczniowej i typologiczno-chronologiczne uporządkowanie tekstów, odpowiadające kolejności poszczególnych rozdziałów genologicznie skonstruowanego podręcznika Markiewicza. Przedstawiona w obu książkach trójetapowość rozwoju krytyki literackiej nabiera w ujęciu Kulczyckiej-Saloni ram pokoleniowych (młodość

---

[2] J. Kulczycka-Saloni: *Krytyka literacka lat 1863—1881.* W zbiorze: *Z literatury lat 1863—1918. Studia i szkice.* Cz. 1. Wrocław 1957, s. 132; *Programy i dyskusje literackie.* W zbiorze: *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu.* T. 1. Warszawa 1965, s. 43. „Obraz Literatury Polskiej XIX i XX Wieku".

[3] P. Lehr-Spławiński, *W poszukiwaniu teorii literatury drugiej połowy XIX wieku.* „Przegląd Humanistyczny" 1979, nr 11/12, s. 149, 153.

pozytywizmu, okres dojrzałości, pozytywizm wobec nowych prądów), ponieważ zamieszczone w tomie wypowiedzi programowe są *de facto* dokumentem świadomości estetycznej pokolenia[4].

Ustalenia merytoryczne Kulczyckiej-Saloni z jej pierwszego syntetycznego studium o programach i dyskusjach literackich pozytywizmu (1965) zostały teraz wpisane w schemat komunikacyjnoliteracki, co we *Wstępie* znalazło wyraz w dołączeniu kilku podrozdziałów, takich jak: *Autor — cenzor — czytelnik* (s. XXII—XXIII), *Twórca dzieła literackiego* (s. XXVII—XXX), *Nowy czytelnik i nowy bohater* (s. XXX—XXXI), *Nowy czytelnik* (s. XXXVIII—XLI). Opierając się zaś na spostrzeżeniach Anny Martuszewskiej (1977) na temat dwóch typów odbiorców powieści pozytywistycznej, Kulczycka-Saloni rozbudowuje triadę komunikacyjną, wprowadzając cenzora jako pośrednika między twórcą a tekstem. Celowe też okazało się poszerzenie zakresu kwerend prasowych o publicystykę nieliteracką (np. *Kroniki tygodniowe* Prusa), gdyż właśnie te kolumny gazet docierały częściej do masowego odbiorcy.

Teoriokomunikacyjne podejście Kulczyckiej-Saloni do kultury literackiej pozytywizmu posiada *mutatis mutandis* tradycję wywodzącą się z tej epoki, gdyż pozytywistów — jak pisze Stefan Żółkiewski — „interesowały społeczne warunki nie tylko powstawania, ale właśnie i funkcjonowania dzieł literackich"[5]. Spośród zaś nowszych paranteli metodologicznych można by w odniesieniu do niektórych fragmentów *Wstępu* wskazać nurt poetyki pragmatycznej, w której „kluczowe pytania dotyczą tego, jakie właściwości tekstu — układu sterującego zapewniają skuteczność oddziaływania i jakie są w tym względzie uwarunkowania sytuacyjne"[6]. Dowodem tego są uwagi badaczki o ostrym, prokuratorskim tonie odczytu Spasowicza o Polu (s. XLIX), o inklinacjach naukowych Prusa w jego wypowiedziach o literaturze (s. LXXVIII) i o podtekście politycznym studium Prusa o *Farysie* (s. LIV). Kulczycka-Saloni częściej wypowiada się na temat zewnętrznych okoliczności oddziaływania wypowiedzi krytycznoliterackich, ograniczając się do refleksji natury socjologicznej, gdy tymczasem pozytywistów — o czym niejednokrotnie świadczą przedrukowane teksty — interesowała głównie strona psychologiczna, funkcjonowanie mechanizmu oddziaływania utworu na psychikę czytelnika.

W omawianej książce nie zostało przypomniane zjawisko odczytów jako specyficznej dla kultury literackiej pozytywizmu formy komunikacji społecznej[7], kiedy masowy odbiorca wypowiedzi krytycznoliterackiej występował w roli słuchacza. Próbę odczytową przeszedł rzeczywiście niejeden artykuł prasowy, przedrukowany obecnie w antologii. Kontrowersyjne tezy odczytów Krupińskiego o romantyzmie i Spasowicza o Polu wzbudziły polemiczny odzew w sprawozdaniach prasowych (co sygnalizuje *Wstęp*, s. XLVII—L), natomiast dyletantyzm i kompozycję odczytu Ehrenfeuchta *O prawdzie w literaturze* czy też niesamodzielność myślową

---

[4] Zob. Cz. Panek, *Manifest literacki. (Próba opisu funkcjonowania w komunikacji kulturowej).* „Litteraria" t. 11 (1979), s. 129.

[5] S. Żółkiewski, rec.: J. Stradecki, *W kręgu Skamandra.* Warszawa 1977. „Pamiętnik Literacki" 1977, z. 4, s. 408.

[6] E. Kasperski, *Poetyka pragmatyczna. (Uwagi o jej przedmiocie i zadaniach badawczych).* W zbiorze: *Problemy poetyki pragmatycznej.* Warszawa 1977, s. 55.

[7] „Istotnie odczyty u nas stały się modą" — zauważa Prus w r. 1877 (cyt. za: J. Kulczycka-Saloni, *Życie literackie Warszawy w latach 1864—1892.* Warszawa 1970, s. 131).

prelekcji Pileckiego *Stanowisko poezji wobec pozytywnego kierunku naszej umysłowości* (włączonej potem do cytowanej w antologii broszury *Społeczne znaczenie poezji i współczesne jej stanowisko*) zaatakowano ostro na łamach i „starej", i „nowej" prasy [8].

Istotne zastrzeżenia budzi przede wszystkim „warszawski" charakter tomiku, wywodzący się z ustaleń Chmielowskiego w jego *Zarysie literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu*, a tak chętnie akcentowany w praktyce badawczej warszawskich znawców tej epoki. Ten punkt widzenia przyjęła od 1957 r. także Kulczycka-Saloni, i dlatego pomija w antologii „wcale ciekawy dorobek krytyczny zaboru austriackiego przede wszystkim dlatego, że poświęcony w znacznej mierze wielkiej literaturze tego okresu tworzonej przede wszystkim w Warszawie, ulega często inspiracjom warszawskich krytyków i recenzentów" (s. XV). Tylko na zasadzie wyjątku przedrukowane są wypowiedzi krytyczne Tarnowskiego i Spasowicza, znanych w Warszawie ze swych prelekcji, oraz artykuł Jana Gnotowskiego, reprezentanta skrajnie konserwatywnego „Przeglądu Lwowskiego". Przy obecnym stanie badań (książki Jana Daty, Haliny Kozłowskiej-Sabatowskiej, Aleksandra Zygi) tradycyjne zawężenie obrazu krytyki literackiej do prasy stołecznej należy uznać za istotny mankament antologii.

Trudno jest wytłumaczyć pominięcie przez autorkę *Wstępu* wpływu Taine'a na pozytywistyczne koncepcje teoretycznoliterackie (wspomina ona jedynie o Prusie jako „uczniu" Taine'a i o niechęci francuskiego estetyka do powieści historycznej), skoro nazwisko autora *Filozofii sztuki* uporczywie przewija się w antologii (19 odwołań notuje indeks nazwisk), nie mówiąc o licznych tu przesłankach myślowych, milcząco zapożyczonych z teorii Taine'a. Wszak doniosłość tainizmu jako podstawy wyjściowej dla rozwoju refleksji teoretycznoliterackiej polskiego pozytywizmu sygnalizowali już autorzy pierwszych syntez krytyki literackiej (Chmielowski, Wóycicki), a najnowsze prace (Warzenicy-Zalewskiej, Markiewicza) przyniosły szczegółowe rozpoznanie recepcji Taine'a w czasie ofensywy pozytywistycznej, a także w okresie późniejszym. Również Kulczycka-Saloni stwierdziła niegdyś, że „ogromne znaczenie dla tej pracy pozytywistów nad pogłębieniem poglądów estetycznych miała także recepcja [...] Hippolyte'a Taine'a [...]" [9], ale w obecnie wydanej książce zabrakło egzemplifikacji tej tezy.

W tym miejscu wypada wspomnieć o przemilczanym we *Wstępie* wpływie innych obcych estetyków na świadomość teoretycznoliteracką pozytywistycznej krytyki. W szczególności na wymienienie zasługuje powstały z inspiracji głośnej książki Friedricha Spielhagena szkic Teodora Jeske-Choińskiego *Teoria powieści* („Niwa" 1883), który „został napisany ze świadomą intencją spopularyzowania pewnych podstawowych zasad w zakresie poetyki powieści, wypracowanych przez ówczesną zachodnioeuropejską refleksję teoretyczną" [10].

Nawiasem mówiąc, szkoda, że we wstępnym omówieniu programów literackich epoki zabrakło prezentacji poglądów estetycznych Jeske-Choińskiego, który po przejściu w 1883 r. na pozycję przeciwnika „młodej" prasy „spełniał w zespole

---

[8] K. Wóycicki, *Walka na Parnasie i o Parnas. Materiały i opracowania do dziejów pozytywizmu polskiego.* Cz. 1: *Walka z epigonizmem. Poglądy, wskazania, nadzieje, wróżby.* Kraków 1928, s. 139—157.

[9] J. Kulczycka-Saloni, *Literatura polska lat 1876—1902 a inspiracja Emila Zoli. Studia.* Wrocław 1974, s. 203.

[10] Z. Mocarska-Tycowa, *Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przełomu antypozytywistycznego.* „Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego" t. 25, z. 1 (1975), s. 82.

»Niwy« funkcję krytyka i formułował wobec literatury postulaty, [...] zgodne z programem ideowym neokonserwatystów"[11].

Dla lepszej orientacji czytelnika w skomplikowanym obrazie koncepcji estetycznych, zwłaszcza wczesnego pozytywizmu, przydatne byłoby we *Wstępie* omówienie estetyki „narodowych" filozofów, z których tezą „sztuka dla sztuki" polemizowali — jak pisze Ewa Warzenica — „wszyscy, którzy w latach 1872—1876 uzasadnili filozoficzną i społeczną podstawę teorii utylitaryzmu sztuki, a więc nie tylko Chmielowski [...], ale również Bogacki, Ehrenfeucht, Pilecki, Kotarbiński"[12].

2

Wobec bogactwa materiałów prasowych Kulczycka-Saloni zastosowała wyraziste, problemowe kryteria selekcji tekstów, i dlatego otrzymaliśmy przedruk wypowiedzi krytycznych trafnie dobranych ze względu na typowość problemów i doniosłość poszczególnych wystąpień. Są to m.in. artykuły problemowe Orzeszkowej i Chmielowskiego, rozprawa Krupińskiego o romantyzmie, Sienkiewiczowska recenzja *Zarysu literatury polskiej* Chmielowskiego, polemiczny artykuł Prusa *Słówko o krytyce pozytywnej* oraz jego pióra recenzja *Ogniem i mieczem*, odczyty Spasowicza i Sienkiewicza, krytyczne publikacje Jeske-Choińskiego. Wymienione teksty stanowiły bowiem węzłowe punkty pozytywistycznych dyskusji literackich, a także kryptoliterackich, czego dowodem jest liczba towarzyszących lub polemizujących z nimi wypowiedzi, z których dałoby się ułożyć osobne antologie.

Teksty zgromadzone w antologii prezentują pozytywistyczne środowisko literackie, zarówno tych czołowych, jak i drugorzędnych animatorów ówczesnego życia literackiego. Na uznanie zasługuje zamieszczenie notki biograficznej o Ehrenfeuchcie, o którym zapomnieli nawet bibliografowie opracowujący *Nowego Korbuta*. Dotkliwie zaś odczuwa się w antologii brak głosu Konopnickiej, mimo że w przypisie (s. X) i w bibliografii szczegółowej wymienione są prace Jana Baculewskiego i Mieczysławy Romankówny o bogatej publicystyce literackiej autorki *Roty*. Wśród tekstów traktujących o różnych odmianach powieści pozytywistycznej zabrakło wypowiedzi na temat *Faraona* Prusa i *Chama* Orzeszkowej.

Przy rozpatrywaniu kompozycji antologii powstaje pytanie, czy wspomniany walor typowości problemów koresponduje z reprezentatywnością autorów. Chmielowski, który — według opinii Markiewicza — „wśród uczestników pozytywistycznej kampanii [...] należał do najbardziej czynnych i wytrwałych"[13], wypowiada się czterokrotnie (tylko w pierwszej części antologii) na temat niemoralności i utylitaryzmu w literaturze, artystów i artyzmu oraz „młodych sił" na niwie literackiej. Orzeszkowa występuje tutaj z artykułem prekursorskim (*Kilka uwag nad powieścią*) wobec programu pozytywistów warszawskich, natomiast jej głos z czasów ofensywy pozytywistycznej przynosi surową ocenę ówczesnych poetów na tle apoteozy XIX wieku (1873). Napastliwe pióro hetmana „młodych" przypomina jego znany manifest *My i wy* oraz artykuł piętnujący zacofanie warszawskich literatów, obrastających „pleśnią społeczną i literacką" (1871).

Tym głównym harcownikom „młodych" sekundują w antologii: Wiślicki, Bogacki, Ehrenfeucht, Pilecki, Ochorowicz i Spasowicz (każdy jedną wypowiedzią).

[11] T. Weiss, *Przełom antypozytywistyczny w Polsce w latach 1880—1890. (Przemiany postaw światopoglądowych i teorii artystycznych)*. „Zeszyty Naukowe UJ" t. 126, Prace Historycznoliterackie, z. 10 (1966), s. 56.

[12] E. Warzenica, *Pozytywistyczny „obóz młodych" wobec tradycji wielkiej poezji romantycznej. (Lata 1866—1881)*. Warszawa 1968, s. 140.

[13] H. Markiewicz, *Piotr Chmielowski jako krytyk literacki*. Wstęp w: P. Chmielowski, *Pisma krytycznoliterackie*. T. 1. Warszawa 1961, s. 9.

W sumie na 17 wypowiedzi w tej części antologii aż 14 należy do „postępowców": 7 pochodzi ze środowiska „Przeglądu Tygodniowego", 3 opublikowała pozytywistyczna „Niwa", 1 artykuł zaczerpnięty jest z „Gazety Polskiej"[14], przedrukowano też fragmenty książki Ochorowicza *O twórczości poetyckiej*. Natomiast obóz przeciwny reprezentuje aż... 3 krytyków: Krupiński, Kaszewski i Tarnowski. Proporcje głosów są więc sprzeczne z założeniami autorki, która nie chciała „zniekształcać perspektywy historycznej, ukazując tylko jedną stronę tego głośnego sporu, i to w dodatku bynajmniej nie silniejszą w czasach, gdy spór ten się toczył" (s. XVI). Dla uprawdopodobnienia obrazu sporów literackich lat siedemdziesiątych należałoby przypomnieć niektóre wypowiedzi z łamów „starej" prasy.

Natomiast polemiki lat osiemdziesiątych odtwarza w antologii przedruk 18 wypowiedzi, z których 7 (w tym 3 wystąpienia Sienkiewicza) pochodzi od przeciwników pozytywizmu. Jest to więc bardziej wiarygodne (niż w pierwszej części antologii) odzwierciedlenie udziału w dyskusji przedstawicieli obu obozów, zgodne z tezą *Wstępu*, że „mimo trudności w sformułowaniu pozytywnego *credo* przewaga jest po stronie realistów" (s. LXX).

Stanowisko zaś pokolenia pozytywistycznego wobec nowych prądów reprezentują w ostatniej części antologii z jednej strony Jellenta i Jeske-Choiński, z drugiej — Świętochowski i Prus (dwukrotnie), dwaj najwierniejsi ideałom odchodzącej epoki.

W omawianej antologii — w porównaniu z „młodopolskim" tomikiem „Biblioteki Narodowej" poświęconym programom i dyskusjom literackim — została zmniejszona o połowę liczba wypowiadających się (22 dyskutantów, 41 tekstów; natomiast w tomiku „młodopolskim", objętościowo większym o $^1/_6$, wystąpiło 44 dyskutantów ze 102 tekstami), co oczywiście wpłynęło korzystnie na pełniejszą tekstowo prezentację poszczególnych wypowiedzi, ale równocześnie znacznie osłabiło ich dialogiczność, i to w książce mającej w tytule słowo „dyskusja".

Naturalną konsekwencją wyłączenia tekstów z ideowo-społecznych uwikłań pozytywistycznego czasopiśmiennictwa jest w antologii wzrost stopnia ich funkcjonalności historycznoliterackiej. Rodzi się jednak pytanie, czy koncepcja zautonomizowania tekstów z czasów „młodości pozytywizmu" i prezentacji ich wyłącznie jako dzieł ich autorów nie doprowadzi do przekłamania interpretacyjnego tych wystąpień; wszak był to okres nie tyle manifestów indywidualnych, co deklaracji reprezentujących stanowiska poszczególnych czasopism, bez większego eksponowania, a nawet czasem i ujawniania ich autorów, którzy przemawiali w imieniu p o k o l e n i a. Dlatego należałoby zastanowić się, czy nie trafniejsze byłoby posegregowanie wypowiedzi krytycznych lat siedemdziesiątych według ideowego stanowiska dyskutantów, tworzących wówczas „grupę jednolitą, skoncentrowaną koło kilku czasopism o zbliżonym profilu ideowym" (s. LXVII). Wczesnopozytywistyczne pomniejszenie roli autora wynikało z utylitarystycznego programu zastąpienia ideału geniusza poetyckiego wzorem pisarza-obywatela (wypowiedź Chmielowskiego, s. 80).

Koncepcję uporządkowania tekstów krytycznych w pierwszej części antologii sygnalizują dwa początkowe artykuły, uszeregowane zgodnie z taktyką „młodych": wpierw oczyścić przedpole literackie z poetyckich płodów epigonów romantyzmu, a następnie rozpocząć kampanię na rzecz nobilitacji powieści. Dlatego późniejszy artykuł Wiślickiego *Groch na ścianę* (1867—1868) wyprzedza w antologii pionierskie wystąpienie Orzeszkowej — ideowy manifest *Kilka uwag nad powieścią* (1866). Oba artykuły zapowiadają więc problematykę następnych wystąpień krytycznych:

---

[14] Jak zauważa H. M a r k i e w i c z (*Pozytywizm*. Warszawa 1978, s. 42), „pozytywiści korzystali niekiedy z gościny na łamach pism umiarkowanie konserwatywnych [...]".

ocenę poezji współczesnej i romantyzmu oraz tworzenie poetyki nowej literatury (zwłaszcza powieści) i nowego ideału pisarza.

Przy tym sposobie wyboru i uporządkowania tekstów jedynie sporadycznie następuje ich konfrontacja, jak np. w trafnym zestawieniu paszkwilanckiej rozprawy *Romantyzm i jego skutki* z naukową interpretacją poezji w studium Ochorowicza *O twórczości poetyckiej*, które było obroną romantyków przed upraszczającymi interpretatorami typu Krupińskiego. Większym zdynamizowaniem obrazu pozytywistycznych dyskusji literackich odznacza się część antologii obejmująca okres „dojrzałego" rozwoju refleksji teoretycznoliterackiej, pogłębionej merytorycznie dzięki wystąpieniom krytycznym trójcy powieściopisarzy i zogniskowanej wokół *Zarysu literatury polskiej* Chmielowskiego oraz znaczących powieści Sienkiewicza i Prusa.

Autorka tomu, przesuwając (jak w antologii wydanej w 1959 r.) punkt zwrotny krytyki literackiej pozytywizmu na początek lat osiemdziesiątych (paralelnie do cezury ustalonej już dla literatury), zyskuje lepszy punkt obserwacyjny. Ta zmiana optyki badawczej, wyrażająca się w odejściu od schematu sporu „starej" i „nowej" prasy, pozwoliła badaczce na syntetyczne ujęcie dorobku intelektualnego krytyki literackiej pozytywizmu.

Przyjęcie faktu ukazania się głośnej książki Chmielowskiego (1881), podsumowującej pierwszy etap działalności „młodych", za moment przełomowy dla rozwoju krytyki uwypukla odmienność obu okresów. W początkowych latach ofensywy pozytywistycznej programy literackie miały charakter aprioryczny, postulatywny, były jedynie zapowiedzią, świadomą deklaracją nowych koncepcji literackich, nie zawsze później realizowanych. Dopiero w latach osiemdziesiątych pojawiają się wypowiedzi stanowiące teoretyczne uogólnienie praktyki twórczej „młodych"; są to manifesty aposterioryczne, które w formie krytyki komentującej, programowo-operacyjnej prezentują poetykę sformułowaną w wypowiedziach krytyków lub pisarzy występujących *pro domo sua*.

Antologia krytyki pozytywistycznej pozwala ponadto poznać ówczesne normy czytania i oceniania dzieł literackich przez jej znawców, mimetyczny i pragmatyczny typ lektury, charakterystyczny dla scjentystycznej epoki, oraz alegoryczno-ezopowy styl odbioru literatury krępowanej zaborczą cenzurą. Kulczycka-Saloni nie rozpatruje bliżej poetyki przedrukowanych tekstów (poza wzmiankami o ogólnikowych sformułowaniach, „charakterystycznych dla ezopowego języka piśmiennictwa postyczniowego", s. XLV), a ogranicza się jedynie do wymienienia — za *Pozytywizmem* Markiewicza — typowych dla tego okresu form krytycznoliterackich (recencja, portret literacki, artykuł, rozprawka).

3

W antologii zabrakło pełnego krytycznoliterackiego sprawdzenia założeń programowych powieści tendencyjnej, weryfikacji przeprowadzonej przez innych badaczy [15] tych zagadnień, a ogólnie sygnalizowanej też we *Wstępie* (s. LXIV—LXVII). Krytyczne bowiem uwagi konserwatysty Tarnowskiego pod adresem Orzeszkowej w cytowanym w antologii fragmencie „pobieżnego przeglądu naszych młodszych powieściopisarskich talentów" (s. 234) czy zjadliwe wyszukiwanie przez eks-pozytywistę Jeske-Choińskiego „bankructwa ideałów i marzeń liberalnych" (s. 339) wśród „typów i ideałów pozytywnej beletrystyki polskiej" nie mogą zastąpić świadectw

[15] T. Cieślikowska, *Problem tendencyjnej powieści pozytywizmu*. „Prace Polonistyczne" seria 16 (1960), s. 147—149. — S. Burkot, *Spory o powieść w polskiej krytyce literackiej XIX wieku*. Wrocław 1968, s. 113—119.

czytania utworów wczesnego pozytywizmu przez krytyków z kręgu „Przeglądu Tygodniowego", „Niwy" czy „Opiekuna Domowego".

Zawodzi w tym względzie zaprezentowany wybór z artykułu Chmielowskiego *Młode siły*, gdzie brak jest fragmentu zawierającego krytyczną ocenę pierwszych powieści Orzeszkowej: „ta silnie wybijająca się na wierzch tendencyjność, [...] której częstokroć względy czysto artystycznej natury z drogi ustępować musiały, sprawiała, że jej powieści nabierały wielkiej doniosłości publicystycznej, ale traciły wiele pod względem sztuki" [16]. Podobnie krytyczne w tej kwestii stanowisko zajmował Chmielowski w latach wcześniejszych, np. we fragmencie — też opuszczonym przez autorkę antologii — programowego artykułu *Utylitaryzm w literaturze*, gdzie przyznawał, że „utwory tendencyjne grzeszą po większej części brakiem naturalności i istotnego piękna: naciągając bowiem wszystkie charaktery i sytuacje do z góry powziętej tendencji, nie mogą swobodnie obserwować przyrody i pięknie jej przedstawiać" [17].

Również pomieszczone w antologii fragmenty studium Orzeszkowej o powieściach Jeża nie zawierają — o czym wspominał Piotr Lehr-Spławiński — „krytycznych uwag sformułowanych pod adresem kompozycji powieści T. T. Jeża" [18]. Kulczycka-Saloni tylko we *Wstępie* (s. LXXIV) cytowała z artykułu o Jeżu krytyczne uwagi Orzeszkowej o powieści tendencyjnej.

Uważny czytelnik antologii może zatem odnieść wrażenie, że jej autorka, stosując selekcję artykułów i dokonując odpowiednich skrótów w przedrukowanych tekstach, nie pozwala pozytywistom wystąpić w roli programoburców własnej, tak z trudem wypracowanej doktryny literackiej, a tę destrukcyjną działalność pozostawia w antologii krytykom wrogo nastawionym do pozytywizmu. Tymczasem w prasie „młodych" można dość często spotkać ambiwalentne oceny powieści, przyjmowanych z pewnym roczarowaniem jako praktyczne rezultaty pozytywistycznej kampanii o powieść.

Najbardziej bezwzględnym demaskatorem nikłości artystycznej powieści wczesnego pozytywizmu okazał się jego odszczepieniec, przyszły autor *Trylogii*. W pominiętym w antologii fragmencie recenzji *Zarysu literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu* Sienkiewicz skrytykował surową opinię Chmielowskiego o Prusie i zbyt pochwalną ocenę Orzeszkowej i Świętochowskiego z racji ich stosunku do programu „młodych" [19]. Kulczycka-Saloni zauważyła niegdyś, że stanowisko Sienkiewicza wobec *Pana Graby* Orzeszkowej (1872) „wyprzedza o lat kilka ocenę ze strony bojowników powieści tendencyjnej, którzy zrozumieją niebezpieczeństwo grożące literaturze dopiero w obliczu »arcydzieł« Bałuckiego czy młodej Orzeszkowej" [20]. Na przypomnienie w antologii zasługiwał także ambiwalentny w ocenie pisarstwa Orzeszkowej szkic Bema (1873) z racji jego uczestnictwa w pozytywistycznym — według określenia Zbigniewa Żabickiego — „dramacie estetycznym: w sprzeczności między hasłem realizmu i hasłem utylitarystycznej tendencji" [21].

---

[16] P. Chmielowski, *Młode siły*. W antologii: *Polska krytyka literacka (1800—1918). Materiały*. T. 3. Warszawa 1959, s. 141.

[17] Chmielowski, *Pisma krytycznoliterackie*, t. 1, s. 75.

[18] P. Lehr-Spławiński, *Eliza Orzeszkowa (1841—1910)*. W antologii: *Polskie koncepcje teoretycznoliterackie w wieku XIX*. Pod redakcją E. Czaplejewicza, K. Rutkowskiego. Warszawa 1982, s. 203.

[19] Zob. J. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz i Prus*. „Pamiętnik Literacki" 1966, z. 3, s. 11.

[20] J. Kulczycka-Saloni, *Henryk Sienkiewicz — krytyk i teoretyk literatury*. Jw., 1956, z. 4, s. 398—399.

[21] Z. Żabicki, *Antoni Gustaw Bem (1848—1902)*. W zbiorze: *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 3 (1969), s. 726. „Obraz Literatury Polskiej XIX i XX Wieku".

Niedopuszczenie zaś do głosu — w kontekście wypowiedzi z lat osiemdziesiątych — krytyki wczesnopozytywistycznej spowodowało zubożenie antologicznego obrazu dyskusji literackiej z powodu przemilczenia narastającego w okresie oddziaływania naturalizmu „konfliktu między wyrosłą z ducha normatywizmu krytyką literacką [...] a pisarstwem zorientowanym na ciągle nowe rozwiązania w zakresie form powieściowych" [22]. W antologii echem tych sporów jest polemiczna odpowiedź Prusa na zarzuty Świętochowskiego wobec „niezamierzonej" kompozycji *Lalki*. Bezpośrednią zaś wypowiedź Świętochowskiego z tego okresu prezentuje antologia artykułem *Młoda starość* (1899), potępiającym pesymizm najnowszej poezji.

4

Najważniejsza przyczyna braku w drugiej części antologii głosów krytyki z lat siedemdziesiątych jest znana: zawiedzeni w swych oczekiwaniach koryfeusze krytyki „młodych" zrezygnowali z funkcji programotwórców i rozproszyli się, a pierwszoplanową rolę zaczęli odgrywać krytycy związani z kolejną „zmianą warty" oraz — a raczej przede wszystkim — czołowi pisarze, którzy wystąpili jako autorytatywni recenzenci bieżącej twórczości literackiej i interpretatorzy własnych utworów.

Pierwszeństwo w zrewidowaniu programów powieści tendencyjnej należy do Orzeszkowej. Jej wywody w studium *O powieściach T. T. Jeża* na temat procesu twórczego i kompozycji powieściowej pozwolą czytelnikowi antologii zaobserwować korzystne zmiany w warsztacie pisarskim autorki *Nad Niemnem*. Podsumowaniem zaprezentowanych w antologii etapów rozwojowych myśli teoretycznoliterackiej Orzeszkowej jest jej szkic *Powieść a nowela* (1892).

Natomiast Sienkiewicz zerwał radykalnie ze swoją „pozytywistyczną" przeszłością pisząc krytyczną recenzję książki Chmielowskiego o dorobku warszawskich pozytywistów. Również polemiczne nacechowanie obserwujemy w jego odczytach o Zoli i naturalizmie w powieści (1880) oraz w publicznej obronie zaatakowanych przez Brandesa wartości poznawczych powieści historycznej (1889), kiedy jako autor *Trylogii* formułował swoje *credo* artystyczne na tle polemiki z Prusem [23].

Wystąpienia polemiczne Sienkiewicza, a także Prusa są podbudowane przesłankami ogólnymi, wnoszącymi istotny wkład do rozwoju rodzimej teorii powieści. Ogólnoestetyczne *credo* Prusa pozna czytelnik antologii już w debiucie krytycznym pisarza, kiedy omawiając polemicznie *Ogniem i mieczem*, dał zarys własnej teorii powieści [24]. Jego zaś autointerpretacja *Lalki* w teoretycznym szkicu *Słówko o krytyce pozytywnej* stanowi doskonały przykład uszlachetnionej polemiki pisarza z recenzentem (Świętochowskim), a równocześnie jest świadectwem przygotowywania przez Prusa „naukowo opracowanej teorii twórczości literackiej" (s. 351). W tomie został umieszczony również fragment *Kroniki tygodniowej* (1886), w której Prus polemizuje z krytyczną oceną chłopomańskiego programu „Głosu", wyrażoną przez redakcję konserwatywnego „Słowa". W głośnym szkicu o *Farysie* poznajemy, jak Prus przy pomocy ilościowych metod poszukiwał „w poemacie Mickiewicza całkowitego spełnienia swego artystycznego ideału poezji" [25]. Ewolucję zaś poglądów Pru-

---

[22] J. Detko, *Antoni Sygietyński. Estetyk i krytyk*. Warszawa 1971, s. 237.

[23] Zob. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz i Prus*, s. 19—21.

[24] Zob. J. Kulczycka-Saloni, *„Faraon" w świetle eseju Prusa o powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem"*. W zbiorze: *W kręgu zagadnień polskiej powieści historycznej XIX w.* Lublin 1984, s. 135—137.

[25] H. Markiewicz, *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*. W zbiorze: *Problemy polskiego romantyzmu*. Seria 3. Wrocław 1981, s. 273.

sa wobec modernizmu[26] ilustrują w antologii jego dwie wypowiedzi (przedrukowane już przez Marię Podrazę-Kwiatkowską w „młodopolskim" tomiku „Biblioteki Narodowej": życzliwa ocena twórczości Przybyszewskiego w kronice zatytułowanej *Młoda literatura polska* (1899) oraz próba obniżenia wartości *Wesela* w zestawieniu z *Dziadami* (*Poezja i poeci*, 1909).

W sumie należy uznać, że Kulczycka-Saloni dokonała trafnego wyboru programowych i teoretycznoliterackich wypowiedzi pozytywistycznej trójcy pisarzy na temat powieści realistycznej, historycznej, naturalizmu i pisarzy młodopolskich. Stanowią one najcenniejszą część antologii, gdyż „górowały nieraz oryginalnością nad wypowiedziami krytyków-profesjonalistów i mocniej oddziałały na rozwój świadomości literackiej"[27].

5

W ocenie koncepcji wydawniczej recenzowanej książki należy przede wszystkim zwrócić uwagę na niewystarczający komentarz przypisowy, zwłaszcza w zestawieniu z trzecim tomem antologii *Polska krytyka literacka (1800—1918)*, gdzie rozbudowane *Objaśnienia* (m.in. pióra J. Kulczyckiej-Saloni) w sposób wyczerpujący prezentowały autorów i ich teksty na tle życia literackiego epoki, dostarczając równocześnie bogatego zestawu przypisów merytorycznych do przedrukowanych artykułów.

Dojrzały intelektualnie adresat *Wstępu* pióra Kulczyckiej-Saloni musi chyba ulec — nie po raz pierwszy w realizacjach wydawniczych tej serii[28] — procesowi nagłej infantylizacji przy lekturze tekstów antologii. Zakres bowiem jego doświadczeń literackich wyrażający się (w myśl założeń autorki *Wstępu*) w rozumieniu takich pojęć, jak *roman à thèse*, *sacrum*, fenomenalizm, proweniencja, mimetyzm, fideizm — ulega wyraźnemu obniżeniu w zakresie wiedzy ogólnej i literackiej, którą muszą wspierać objaśnienia dotyczące np. aberracji, insektów, *larum*, blekotu, koryfeusza, Naruszewicza, Czarnieckiego, Lelewela, Skargi, Jeża, Lutra, Sofoklesa, Peryklesa i Fidiasza (dwukrotnie). Zbyteczne chyba są — ze względu na odbiorcę książki — informacje o znanych utworach i postaciach literackich, jak np. *Iliada*, *Boska Komedia*, *Świtezianka*, *Dekameron*, *Don Kiszot*, *Orland szalony* oraz Orfeusz, Prometeusz, Hamlet, Makbet, Otello, Lear, Faust.

Jakość przypisów istniejących i miejsca, w których odczuwa się ich brak, świadczą raczej o niekonsekwencji, a także o niestaranności edytorskiej. Komentarz przypisowy bardzo często bowiem zawodzi przy potrzebie zlokalizowania zarówno trudniejszych, jak i łatwiejszych (dla literaturoznawcy) cytatów czy aluzji literackich, co szczególnie daje się zauważyć przy lekturze tekstów Krupińskiego, Jellenty i Jeske-Choińskiego. Nie udało się zlokalizować wszystkich napiętnowanych przez Krupińskiego w rozprawie *Romantyzm i jego skutki* wyrażeń i zwrotów z poezji romantycznej (s. 158). Na s. 153 zabrakło przypisu o szkołach historycznych, choćby takiego, jaki w tym miejscu dały autorki antologii *Filozofia i myśl społeczna w latach 1865—1895*[29], odwołując się do artykułu Krupińskiego *Nasza historiozofia*.

---

[26] Zob. A. Makowiecki, *Prus wobec modernizmu*. W: *Wokół modernizmu*. Warszawa 1985, s. 158—166.

[27] Markiewicz, *Pozytywizm*, s. 366.

[28] Podobne spostrzeżenia zawarte są w recenzji *Próchna* Berenta wydanego w „Bibliotece Narodowej" (I 234), pióra W. Głowali (*Berent dla trzech*. „Teksty" 1980, z. 1, s. 169).

[29] *Filozofia i myśl społeczna w latach 1865—1895*. Cz. 1. Wybrały, opracowały, wstępami i przypisami opatrzyły A. Hochfeldowa, B. Skarga. Warszawa 1980, s. 247.

Na tejże stronie określenie „niby epopeje" można było skomentować według sugestii Markiewicza, odwołującego się w tej sprawie do utworów Pola, Syrokomli i Mickiewicza[30]. Natomiast przypisy na s. 154 winny informować nie o Chocimiu i Czarnieckim, tylko o ich ujęciach literackich (*Wojna chocimska* Krasickiego, *Stefan Czarniecki* Koźmiana).

Niewłaściwie też skomentowano postać Carlyle'a w przypisie do artykułu *Zakapturzony idealizm* (s. 372), chodzi tam bowiem nie o jego znawstwo poezji niemieckiej, lecz o poglądy historiozoficzne zawarte w głośnej książce *Bohaterowie*. W tymże artykule, zamiast przypisu 29 na s. 366 o aluzjach Jellenty do licznych wypowiedzi Witkiewicza o tematyce historycznej w malarstwie, można było opatrzyć przypisami cytowane fragmenty *Malarstwa i krytyki u nas*. Nie wszyscy czytelnicy tomiku rozpoznają zapożyczone z *Wielkiej Improwizacji* wyrażenie „jedną chwilką" (s. 368), a mało kto potrafi poprawić błędnie zapisane nazwisko Asiniusz[31] (*nb.* w nie zlokalizowanym cytacie na s. 370). W przypisie tłumaczącym maksymę *le style c'est l'homme* (s. 363) brak informacji o jej autorze (G.-L. Buffon, 1753). W drugim zaś artykule Jellenty zabrakło przypisów dotyczących utworu Turgieniewa, *Dumań pesymisty* Świętochowskiego (s. 578) oraz artykułu Bronisława Jasieńczyka *Wartość życia* („panegiryku" pesymizmu, s. 579) cytowanego zresztą w pierwodruku prasowym. Istniejący w książce przypis na temat recepcji poezji Leopardiego winien przywołać studium Tomasza Zawadyńskiego o nim, drukowane w „Niwie" (1872, nry 4, 5) oraz artykuł Jellenty o liryce patriotycznej Leopardiego („Prawda" 1887, nr 16).

Polemiczny artykuł Wiślickiego stałby się bardziej zrozumiały dla dzisiejszego czytelnika, gdyby udało się rozwiązać pseudonimy na s. 5, typu Floryan (S. M. Rzętkowski), „Zbigniew (Maria Sadowska), oraz ustalić autorstwo cytowanych wierszy „poetów wzdychających do białej i czerwonej róży".

Tylko znawca epoki, a nie przeciętny czytelnik, potrafi w artykule Jeske-Choińskiego wyrażenie „*credo* Konopnickiej" (s. 336) odnieść do stosownego wiersza poetki (*Credo*, 1878), a cytat z dzieła Proudhona w artykule *Artyści i artyzm* (s. 88) zlokalizować poprawnie według wskazówki wydawcy pism krytycznoliterackich Chmielowskiego.

Szczególnym utrudnieniem dla czytelnika antologii są nieliczne przypadki zbyt mechanicznego łączenia cytowanych fragmentów poszczególnych wypowiedzi, jak np. w artykule *Epidemia rozpaczy*, gdzie słowa „wspomniani dwaj autorzy" (s. 586) winno się skomentować przypisem wymieniającym cytowaną w tekście książkę Władysława Dębickiego oraz przemilczany artykuł Jasieńczyka. Podobne niedopracowanie edytorskie notujemy przy dokonywaniu wyboru z artykułu Tarnowskiego, gdzie końcowe sformułowanie: „Talentów niewiele, znakomitszy naprawdę jeden tylko [...]" (s. 234), może być odebrane jako ocena pisarstwa Orzeszkowej, tymczasem chodzi o Świętochowskiego, autora cyklu *O życie*, również recenzowanego w tym artykule[32].

Należy także upomnieć się o *errata* niedokładnie przedrukowanych tekstów, np. na s. 571 w wyrażeniu „powieść psychologiczna, równie jak filozoficzna" winno być: „jak fizjologiczna"; na s. 402 w zdaniu: „to nie jest zerwanie stanowcze" zbyteczna jest partykuła „nie". Niestaranna korekta pozostawiła również niedokładne tytuły książek Wóycickiego (s. CXXVII, poprawny tytuł części 1 brzmi: *Walka z epigonizmem. Poglądy, wskazania, nadzieje, wróżby*), Dębickiego (w przypisie pocho-

---

[30] H. Markiewicz, *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*, s. 257.

[31] Sprostowanie to zawdzięczam prof. A. Krawczukowi.

[32] Zob. M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski, redaktor „Prawdy"*. Wrocław 1974, s. 209.

dzącym od Jellenty, s. 578: *Postęp, szczęście i przewroty społeczne*), Sienkiewiczowskiej recenzji książki Chmielowskiego (3 błędy w *Spisie treści* na s. 650, mimo podania poprawnego tytułu na s. 237), niewłaściwą lokalizację artykułu *Epidemia rozpaczy* („Prawda" 1887, nry 3, 5), błędnie podany na s. 563 numer stosownego tomu *Dzieł* Sienkiewicza (t. 45) oraz błędną pisownię wyrazu „Europejczyk" w cytacie na s. CXV, mimo przyjętej koncepcji unowocześnienia ortografii.

6

Dla przeciętnego czytelnika omawiana antologia stanowi dostępne źródło historyczne, przydatne w poznawaniu świadomości literackiej polskiego pozytywizmu, którą dotychczas mógł pośrednio rekonstruować głównie na podstawie tekstów literackich. Z biegiem bowiem lat bardziej dostępne stały się opracowania czy teksty poszczególnych koryfeuszy krytyki literackiej okresu postyczniowego aniżeli ich ujęcie syntetyczne w tomie 3 *Polskiej krytyki literackiej (1800—1918)* wydanym przed ćwierćwieczem w 3200 egzemplarzach. Obecna publikacja tekstów krytycznych sprzed stulecia poszerza wydatnie poprzednią antologię, zwłaszcza w prezentacji trudno dostępnych artykułów z lat siedemdziesiątych. Funkcję zaś popularyzacyjną książki zwiększyłyby notki informujące o kontekście bibliograficznym danego artykułu oraz — niezależnie od załączonej bibliografii — wykaz pominiętych artykułów krytycznoliterackich i ich opracowań naukowych. Dużą pomocą w szybkim zlokalizowaniu przez czytelników danego tekstu na mapie ideowych i literackich orientacji pozytywizmu stałaby się tablica chronologiczna programowych i polemicznych wystąpień czołowych krytyków tej epoki.

*Zbigniew Przybyła*

Bogdana Carpenter, THE POETIC AVANT-GARDE IN POLAND, 1918—1939. „Publications on Russia and Eastern Europe of the School of International Studies University of Washington". Vol. 11. Seattle and Washington 1983. University of Washington Press, ss. XVIII, 236.

Bogdana Carpenter, utalentowana tłumaczka literatury polskiej na angielski, autorka — wraz z mężem, amerykańskim poetą Johnem Carpenterem — przekładów wierszy wielu współczesnych poetów polskich, w tym Białoszewskiego, Herberta i Różewicza, podjęła ambitne zadanie napisania książki, która w polskojęzycznej literaturze przedmiotu nie ma odpowiednika. Chcąc bowiem poznać „dziwną historię awangardy" polskiej dwudziestolecia międzywojennego czytelnik zmuszony jest najpierw zgromadzić pokaźną biblioteczkę podręczną, w której obok szczegółowych opracowań poświęconych twórczości pojedynczych autorów znajdą się monografie grup literackich i prądów artystycznych, antologie i publikacje materiałów źródłowych, wspomnienia twórców i teksty krytycznoliterackie, kolejne edycje utworów, studia teoretyczne, analizy i interpretacje. Taki stan rzeczy — godzien osobnego komentarza — może być niewątpliwie źródłem satysfakcji i inspiracji dla badacza, ale już np. w dydaktyce uniwersyteckiej staje się przyczyną rozterek: mając do dyspozycji taką ilość wartościowych lektur trudno zdecydować, które z nich umieścić poza obowiązkowym kanonem. Daje się odczuć brak całościowego ujęcia materiału, takiego chociażby, jakie dla poezji polskiej lat 1939—1965 zaproponował Edward Balcerzan[1]. Praca Bogdany Carpenter przetłumaczona na język polski mogłaby ten niedobór uzupełnić. Posiada ona wszelkie zalety kompendium, na tyle popularnego i przystępnie napisanego, że sięgałby po nie z ochotą czytelnik

[1] E. Balcerzan, *Poezja polska w latach 1939—1965*. Cz. 1. Warszawa 1982.